

Narty były, nart nie ma

Data publikacji: 24.01.2012 17:15

Śnieg jest, narciarze się cieszą, na stokach pełno amatorów białego szaleństwa. 35-latek z Bielska-Białej również chciał trochę poszaleć i pojechał po całości. Skradł narty o wartości 1000zł.

Kiedy wyłączamy myślenie o pracy, kłopotach i wyruszamy poszaleć na stoku pamiętajmy, że i tam czeka nas mimo białego puchu, szara rzeczywistość. Przekonał się o tym jeden z narciarzy, który szusował w Wiśle- Jaworniku, który pozostawił narty przed wejściem na stok. Po powrocie okazało się, że po sprzęcie nie ma ani śladu. – ***W piątek (20.01.2012r.) około 16.30 dyżurny wiślańskiego komisariatu został powiadomiony o kradzieży nart spod jednego ze stoków narciarskich w Jaworniku. Sprawca skradł narty wartości 1 000 zł. Właściciel pozostawił je przed budynkiem wyciągu. Kiedy po 15 minutach wrócił jego nart już nie było. Na początku myślał, że ktoś zrobił mu głupi żart. Po jakimś czasie postanowił jednak zgłosić "zgubę" ochronie obiektu, która prowadzi monitoring na stoku. Kamery zarejestrowały jak nartami "zaopiekował się" nieznany mężczyzna. Zabrał je i poszedł na parking samochodowy. Wsiadł do swojego renaulta i odjechał w kierunku centrum miasta-*** – mówi asp. Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Na szczęście poza samą kradzieżą kamery zarejestrowały także numery rejestracyjne samochodu, którym poruszał się złodziej. – ***Policjanci ustalili, kto jest właścicielem samochodu i szybko namierzili złodzieja. Okazał się nim 35-letni mieszkaniec Bielska Białej. Został on zatrzymany wspólnie z policjantami z Komisariatu III w Bielsku Białej. Funkcjonariusze ustalili, że bielszczanin był już wcześniej notowany za podobne przestępstwo. W jego domu stróże prawa podczas przeszukania odnaleźli skradzione narty. Nazajutrz śledczy przedstawili mu zarzuty. Za kradzież grozi mu nawet 5 lat więzienia. Odzyskane mienie policjanci zwrócili właścicielowi-*** – dodaje rzecznik cieszyńskiej policji.

Tym razem historia skończyła się happy endem, jednak mogło być inaczej, dlatego należy zachować czujność. Nasz sprzęt jest często łatwym łupem dla złodzieja. – ***Wystarczy zaledwie chwila nieuwagi, aby pozostawiony przez roztargnionych właścicieli sprzęt narciarski zniknął ze stoku czy sprzed lokalu gastronomicznego. Ginę też narty pozostawione zarówno w samochodach, jak i w bagażnikach montowanych na pojazdach. Dlatego apelujemy do turystów i narciarzy o wzmożoną uwagę i czujność, a przede wszystkim właściwe i staranne zabezpieczenie posiadanego – nierzadko bardzo drogiego sprzętu narciarskiego*** – przypomina asp. Rafał Domagała.

Aby uniknąć kradzieży narty warto oddać swoje narty do przechowalni. Nie zapominajmy też o oznakowaniu sprzętu, aby wyróżniał się on spośród dziesiątek innych nart czy snowboardów. – ***Oznakowanie sprzętu jest istotne w przypadku kradzieży. Wówczas zgłaszający o przestępstwie może podać cechę charakterystyczną, dzięki której narty – w momencie ich odnalezienia – trafią z powrotem do właściciela*** – radzi rzecznik cieszyńskiej policji.

Dorota Kochman